

Ks. TADEUSZ MATRAS

WPLYW NIEWOLI BABILOŃSKIEJ NA ŻYCIE RELIGIJNE IZRAELITÓW

W historii narodu wybranego trzy daty odegrały niezwykle ważną i decydującą rolę: powołanie Abrahama (ok. 1780 r. przed Chr.), wyjście z niewoli egipskiej (ok. 1225 r.) i ostateczna utrata niepodległości państwowej (586 r.). Przedmiotem niniejszego artykułu jest próba przedstawienia wpływów i zmian, jakie zaznaczyły się zarówno w mentalności jednostek, jak też całych grup społecznych po upadku Jerozolimy i wprowadzeniu większości mieszkańców ziemi palestyńskiej do niewoli. Ostatecznie chodzi o odpowiedź na pytanie, czy i w jakim stopniu niewola babilońska, trwająca przeszło pół wieku, wpłynęła na religijne życie Izraelitów.

1. UTRATA NIEPODLEGŁOŚCI

Początkiem powolnego upadku świetności Izraela było zdobycie Samarii w 722 r. i włączenie północnego królestwa jako prowincji do Asyrii. Królestwo judzkie nie przetrwało również długo. Nawałnica dziejowa, która na przeszło pół wieku odebrała Izraelowi ziemię jego ojców, nadciągała czterokrotnie:

1. w 605/4 r. przed Chrystusem. Nabuchodonozor II wtargnął wówczas do Jerozolimy, obrabował skarbiec świątynny i część Żydów wprowadził do Babilonii.

2. w 597 r., kiedy wprowadzono do niewoli 1/3 ludności wraz z królem Jechomiaszem i jego dworem.

3. w największej sile w 586 r., dokonując potężnego wstrząsu, burząc Jerozolimę i świątynię.

4. porządkująco w 582 r., oczyszczając kraj z resztek niespokojnego i buntowniczego elementu.

Zwycięstwo Nabuchodonozora nad Egiptem, odniesione pod Karkemisem w 605 r. zmieniło dotychczasowy kierunek polityki starożytnych mocarstw nad Eufratem, Tygrysem i Nilem. Rozbita armia egipska wracała do kraju (Jr 46,2n). Zwycięzca szybko podążył do Babilonu, aby objąć tron po zmarłym ojcu Nabopalassarze. Część armii babilońskiej ścigała jeszcze uciekających Egipcjan, a po drodze zajmowała tereny, przyznane kiedyś po podziale Asyrii. W wyniku tej polityki królestwo judzkie i jego zwierzchnik król Jojakim stał się wasalem babilońskim¹.

Zmianę zwierzchnika w Jerozolimie i zależność od Babilonii przyjęto z rozgoryczeniem, zwłaszcza w dość silnych kręgach proegipskich. Objęcie władzy przez Babilonię musiało wywołać opór² u mieszkańców królestwa judzkiego. Bunt został stłumiony, a zwycięzcy złupili świątynię zabierając z niej naczynia liturgiczne. Uprowadzono wówczas niewielką grupę ludzi do niewoli. O tym uprowadzeniu nie wspominają ani 2 Królewska, ani dokumenty babilońskie. Należy sądzić, iż byli to raczej zakładnicy zabrani z Jerozolimy, celem zabezpieczenia spokoju w przyszłości. Powszechnie jednak w dzisiejszej historii biblijnej przyjmuje się rok 605/4 za początek niewoli babilońskiej³.

Jojakim nie zaprzestał jednak intryg przeciw zwierzchnikowi Babilonii. Nie pozostawało też spokojne stronnictwo proegipskie. Skutkiem tego w 598 r., Nabuchodonozor podjął nową wyprawę w dolinę Jordanu. Zmusiła go do powyższego kroku docierająca wieść o przygotowywaniu powstania w ziemi judzkiej. W marszu dotarł do Jerozolimy, chcąc wyrzucić

¹ Na skutek powstania w 602 r. Nabuchodonozor zjawił się w Palestynie. J. Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, Poznań 1962, X,6, 1—2 lokalizuje wyprawę Nabuchodonozora w 601 r. Krótkie jednak wyjaśnienie autora, że wyprawa miała miejsce w czwartym roku panowania babilońskiego władcy, wskazuje iż chodzi o tę samą wyprawę. Nabuchodonozor walczył wówczas tylko w Syrii. Część jednak armii posłał przeciw Jerozolimie (2 Krl 24,2). Prawdopodobnie król Jojakim został wtedy zabrany do Babilonu, aby się usprawiedliwić przed zwierzchnikiem. S. Landersdorfer, *Die Bücher der Könige*, Bonn 1927, 236 stwierdza, że po wyjaśnieniu zarzutów wypuszczono go, ale oddał był wasalem Babilonii.

² 2 Krn 36,5n; Dn 1,1—2 opisują moment przelamania oporu stawianego Babilończykom oraz ubolewają nad rabunkiem świątyni Pańskiej. Historyczność powyższego wydarzenia wykazują: J. Vandervorst, *Israel et l'Ancien Orient*, Bruxelles 1929², 144; P. Heinisch, *Geschichte des Alten Testaments*, Bonn 1950, 230; M. Noth, *Geschichte Israels*, 1956, 206—261; J.T. Nelis, *Note sur la date de sujétion de Joiaqim par Nabudonosor* (2 Reg 24,1), RB 61 (1954) 387—391; J. Archutowski, *Niewola babilońska*, Kraków 1935, 25.

³ *Bibel — Lexikon*, H. Haag, Leipzig 1970, 454; *Podręczna encyklopedia biblijna*, t. II, Poznań 1959, 161; J. Vandervorst, dz. cyt., 144; J. Archutowski, dz. cyt., 24. Berozus wspomina o uprowadzeniu pierwszych jeńców judzkich, syryjskich, fenickich i egipskich. Wśród nich znajdował się Daniel z przyjaciółmi.

swą złość na mieście i niespokojnym wasalu. Pod mury miasta dotarł już po śmierci Jojakima (Jr 22,13n). Zagadkowa śmierć króla judzkiego⁴ nie powstrzymała władcy babilońskiego przed atakiem na miasto. Wprawdzie panujący od trzech miesięcy Jechoniasz (Konjahu, Jojachin) widząc najlepsze wyjście z sytuacji w poddaniu się Babilonii bez prowadzenia walki, skapitulował otwierając bramy miasta, to jednak nie zabezpieczył tym własnego panowania na długi okres czasu. Nabuchodonozor dobrze orientował się w problemie przygotowującego się powstania i posiadał na to pewne dowody. Dlatego postanowił rozwiązać wszelkie powstańcze zamiary i zło zlikwidować w zarodku (Jr 22,24—27). Po zajęciu Jerozolimy wprowadził Jechoniasza z rodziną i jego dworem, jak również wszystkich, którzy mogliby pomyśleć o ponownym organizowaniu buntu. Wśród ostatnich znaleźli się książe, wodzowie, zamożni kupcy i rzemieślnicy, urzędnicy, jednym słowem cała elita społeczeństwa judzkiego.

Drugie uprowadzenie do niewoli w 597 r. okazało się poważnym ciosem dla życia narodowego i religijnego Izraelitów. Autor 2 Królewskiej ubolewa nad ograbieniem Jeruzalem, zrabowaniem wszystkich skarbów świątyni i królewskiego domu (2 Krl 24,13). Liczba uprowadzonych dochodziła do 18 tysięcy mężczyzn należących do przedniej i średniej warstwy społeczeństwa. W gronie uprowadzonych znalazł się tym razem prorok Ezechiel⁵.

W kraju pozostawiono biedny lud, który nie myślał o wzniecaniu nowych powstań, a potrzebny był do pracy na izraelskich polach, mających dostarczyć wiele zasobów, spłacanych jako haracz okupantowi.

Pozostali na miejscu, uważając siebie za lepszych i niewinnych, upatrywali w przeżytych fakcie karę bożą sprowadzoną na naród niewłaściwym postępowaniem deportowanych nad brzegi Tygrysu i Eufratu. Jeremiasz tylko wskazywał, że sprawa nie wygląda tak beznadziejnie. W uprowadzonych widział przyszłość Izraela, która zaistnieje po odbyciu kary i nawróceniu się. Wówczas Bóg ulituje się nad wybranym ludem i pozwoli powrócić mu do ojczyznoego kraju. R. de Vaux⁶ stwierdza, iż wygnañcy jako narodowa elita dawali większą rękojmnię, że zachowanie narodu i odrodzenie jego może nastąpić wśród nich.

⁴ Zagadkową śmierć Jojakima interpretują: E. Tobac — J. Coppens, *Les prophètes d'Israel*, t. II, Mallines 1932², 236 n; F. Nötscher, *Das Buch Jeremias*, Bonn 1934, 170n. Przypuszczają, że został zabity w Jerozolimie podczas trwających rozruchów. Lud nie lubił go za ucisk i rozlewanie niewinnej krwi.

⁵ Ez 1,3; L. Monloubou, *Un prêtre devient prophète Ézéchiel*, LD 73, Paris 1972, 23n; P. Auvray, *Prophètes. Ézéchiel*, DBS VIII, Paris 1970, 766; J. Archutowski, dz. cyt. 28—29, 73; J. Homerski, *Wódz duchowy narodu wybranego na wygnaniu*, RB i L, 2— 3(1969) 57—64; L. Stachowiak, *Ezechiel*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, Poznań 1973, 481—486.

⁶ R. de Vaux, *Le reste d'Israel d'après les prophètes*, RB 42 (1933) 533n; *Jerusalem et les prophètes*, RB 73 (1966) 481—509.

Nauczanie Ezechiela niosło w sobie zawsze pocieszenie dla wygnańców, wskazując na miłosierdzie Boga, który pozwoli im powrócić do Ojczyzny (Ez 11,14—21). Ponadto myślano, że wygnanie nie będzie trwało długo. Przekonanie to podzielali sami wygnańcy, którzy ciągle myśleli o powrocie. Utrzymywali kontakt z krajem. Docierały do nich wiadomości z Ojczyzny. Myślą przenosili się do Jerozolimy, pocieszając się nadzieją nadejścia czasów wybawienia i powrotu. „W Jerozolimie przecież panował z łaski Nabuchodonozora król Sedecjasz, w świątyni królował Jahwe, który nie dopuści do zupełnej zagłady”.⁷

Okres rządów ustanowionego przez Nabuchodonozora w 597 r., króla Judei Mattaniasza — Sedecjasza,⁸ syna Jozjasza nie skonsolidował narodu, nie przyniósł upragnionej wolności, ani nie dźwignął kraju pod względem militarno-ekonomicznym. Młody następca tronu nie posiadał przygotowania, ani życiowego doświadczenia, aby objąć tego rodzaju stanowisko. Nie miał się też na kim oprzeć, albowiem władca Babilonu całą elitę rządową wprowadził w głąb swego mocarstwa. Mimo dobrej woli nie był w stanie sprostać warunkom, w jakich znalazł się kraj i naród. W dodatku ostatnia klęska nie nauczyła nikogo, że wobec Babilonii należy prowadzić politykę ugodową. Zalecał ją wprawdzie prorok Jeremiasz, ale nikt go nie słuchał. Większość popełniała ten sam błąd, licząc na pomoc Egiptu, nie bacząc na to, że ten zawiódł już wiele razy. Stronnictwo antybabilońskie i proegipskie rozpoczęło ożywioną działalność zaraz po uprowadzeniu do niewoli części społeczeństwa izraelskiego. G. Ricciotti charakteryzuje ich działalność: „Działalność ich, cicha i mądrze zamaskowana, ale systematyczna, zaczęła się zaraz po odejściu Chaldejczyków, napotkała jednak na opór ze strony wyznawców religii Jahwe, inspirowanych przez proroków, którzy przeciwstawiali własne racje polityczno-religijne ich propagandzie. Krótko mówiąc powtórzyła się mniej więcej sytuacja z czasów Jozakima z okresu jego zależności lennej od Babilonii”.⁹

Zwolennicy Egiptu nie mogli nic przedsięwziąć za życia faraona Nechoa, który nie odstąpił od powziętej przez siebie zasady pod Karkemisz, aby nie mieszać się w sprawy palestyńskie. Wielkie nadzieje pokładano w następcy Psammetychu II. Niektóre palestyńskie państewka zaczęły się nawet porozumiewać ze sobą, by ustalić wspólny program działania. Tajemniczy zjazd w Jerozolimie w 593 r. jako cel wysunął zawiązanie ligi państw kierujących się polityką antybabilońską i przygotowanie wyzwolenia z rąk Nabuchodonozora. Wysłannicy sąsiednich państw starali

⁷ J. Archutowski, dz. cyt., 31.

⁸ Nabuchodonozor ustanowił w 597 r. króla Judei zależnego od siebie. Został nim Mattaniasz — syn Jozjasza, a stryj uprowadzonego do niewoli Jechoniasza. Władca Babilonii zmienił mu imię na Sedecjasz.

⁹ G. Ricciotti, *Dzieje Izraela*, W-wa 1956, 414.

się nakłonić Sedecjasza do otwartego wystąpienia przeciw swojemu zwierzchnikowi.¹⁰ Jeremiasz jeszcze raz przy tej sposobności stwierdził, że jarzmo Chaldejczyków jest nieuniknione (Jr 27,2—8). Zalecał spokój i wykazywał bezpodstawność zapowiedzi wyzwolenia. Nie czekano długo na potwierdzenie proroczych słów w rzeczywistości. Psammetych II w polityce zagranicznej przyjął postawę swego poprzednika, postanawiając nie mieszać się w sprawy sąsiednich państw. Egipt nie okazywał chęci do wojny i nie przyobiecował poparcia. Zawijająca się liga antybabilońska nie mając poparcia najważniejszego poplecznika, nie doszła do skutku. Zamary sprzymierzonych nie znalazły realizacji.

Sedecjasz — jako gospodarz zorientował się, że popierając zbuntowanych ambasadorów naraził się Babilonii. W 593 r. udał się do Babilonu, być może na wezwanie, aby usprawiedliwić i wyjaśnić powstałe przeciw niemu podejrzenia z racji zjazdu w Jerozolimie (Jr 51,59). Fakt niniejszy nie ustawił jednak króla judzkiego na właściwych torach i nie przyniósł żadnej zmiany w postawie. Wkrótce stał się ponownie łupem koalicji antybabilońskiej, której przedstawiciele coraz liczniej i agresywniej podburzali naród przeciw Babilonii.

Stan pozornego spokoju utrzymał się do śmierci Psammetycha II. Następca na tronie w delcie Nilu zmienił politykę diametralnie. Faraon Hofra (Efree, Apries) zaczął się żywo interesować sprawami Azji i „życzliwym okiem spoglądał na niespokojną ruchliwość stronnictwa antybabilońskiego spoza Delt”.¹¹ Stronnictwo filoegipskie rozwinęło akcję, wciągając w nią Sedecjasza. Na terenie Palestyny zawiązywała się liga, niegdyś już projektowana. Weszły do niej państwa palestyńskie z Egiptem. Hofra przyłączył się do niej bez wahania.

W 589 r. wybuchły powstania w państwach syryjskich podburzanych przez Hofrę do walki. Sytuacja powyższa zastała Nabuchodonozora przygotowanego w pełni do wojny, stąd odpowiedź na otrzymaną wiadomość o nowym powstaniu była piorunująca. W 588 r. król babiloński wyruszył z silną armią przywrócić porządek. Główną kwaterę obrał w Riblah nad Orontesem, wysyłając stamtąd armię przeciw zbuntowanym. Po krótkim wahaniu zdecydował się uderzyć najpierw na królestwo judzkie jako centrum przedniej straży koalicji (Ez 21,26—27). Jednocześnie przez uderzenie na Judę chciał sobie otworzyć drogę na południowy zachód.

Armia babilońska bez trudu zdobyła dwa broniące się miasta izraelskie

¹⁰ J. Archutowski, dz. cyt., 31.

¹¹ G. Ricciotti, dz. cyt., 415.

Lakisz i Azeke,¹² położone na południowy zachód od Jerozolimy (Jr 34,7), a w styczniu 588 r. stała pod murami Jerozolimy, w której schroniło się wiele ludności. Sedecjasz przerażony wielką armią Nabuchodonozora zwrócił się z prośbą o radę do Jeremiasza. Otrzymał od niego wprost przerażające wieści. Prorok przewidywał zupełną klęskę i niewolę dla króla. *To mówi Jahwe, Bóg Izraela: Oto odwrócę sprzęt wojenny, który macie w rękach, a którym walczyście z królem babilońskim i Chaldejczykami oblegającymi was z zewnątrz murów i zgromadzę go w środku tego miasta. Ja sam będę walczył przeciw wam wyciągniętą ręką i mocnym ramieniem, z gniewem pełnym zapalczywości i wielką zawziętością. I pobije mieszkańców tego miasta, ludzi i zwierzęta; umrą na skutek wielkiej zarazy. Następnie zaś... wydam Sedecjasza, króla judzkiego, jego sługi i lud, który ocaleje w tym mieście od zarazy, od miecza i od głodu, w ręce Nabuchodonozora, króla babilońskiego, oraz w ręce ich nieprzyjaciół i w ręce tych, co nastają na ich życie. Zabije on ich mieczem, nie będzie ich żałował, nie będzie miał litości ani miłosierdzia* (Jr 21,3—7).

Oblężenie Jerozolimy trwało dwa i pół roku. Mieszkańcy miasta bronili się bohatersko. Oblężeni mimo wszystko byli pełni nadziei zwycięstwa. Spodziewali się pomocy od Egiptu. Armia egipska wprawdzie przystąpiła do walki, co spowodowało odejście części wojsk babilońskich spod Jerozolimy (Jr 37,5n) i skierowanie ich przeciw Egipcjanom. Radość nie trwała zbyt długo. Pobity Egipt zaczął się wycofywać, a oddziały chaldejские ponownie ścigały pod mury Jeruzalem.

Naturalna obronność miasta, wzmocniona różnymi fortyfikacjami, posunięta niemal do zuchwałości ufność obrońców, zwłaszcza w pierwszym okresie i beznadziejna rozpacz — w drugim, przyczyniły się do przedłużenia obrony. Oblężonym nie zagrażał brak wojowników. Zyskali ich wśród niewolników, których w początkach obdarzono wolnością, niestety wiarołomnie później cofniętą (Jr 34,8n). Musieli też posiadać duże zapasy żywności i broni. Całej załodze miasta, nie tylko chodziło o rozpedzenie Chaldejczyków lecz stawiali opór, aby dać czas faraonowi na ukończenie przygotowań i przystąpienie do wojny.

Oblężeni wykazali ogromne wyrobienie wewnętrzne. Jedyne Jeremiasz nie podzielał wiary w zwycięstwo Egiptu. Głośnym nawoływaniem poniekąd demoralizował walczących, wskazując że należało się poddać Chaldejczykom. Więziony i maltretowany nie zmienił swej postawy (Jr

¹² Lakiš dziś Tell-ed Duwer, Azoka — Tellez Zakarije. Zachowały się gliniane tabliczki z korespondencją garnizonu w Lakisz, pochodzące sprzed oblężenia miasta. Jedną z nich wspomina o proroku budzącym pełną pesymizmu postawę wśród walczących. Oba miasta padły przed zdobyciem Jerozolimy. Odkrycia prowadzone na tym terenie w latach 1935—1938 przyniosły listy oficera Hosajah do dowódcy obrony miasta, pisane w obliczu groźby najazdu Nabuchodonozora. L. Stachowiak, *Jeremiasz — Komentarz*, BT 947; *Podręczna encyklopedia biblijna*, t. I, 195.

37—38). Im dłużej trwało oblężenie, tym sytuacja obleganych stawała się coraz tragiczniejsza (2 Krl 25,1—3; 37,21). Przewidywano, że wściekłość Nabuchodonozora potęgowana ciągłymi powstaniem oraz stawianym oporem zrujnuje miasto, a mieszkańców uprowadzi do niewoli. Nie można się było spodziewać od nikogo pomocy. Rozbite wojska faraona wróciły do Delt, a pokonany Hofra przestał się mieszać w sprawy państw sprzymierzonych. Jeremiasz jeszcze wtedy zalecał dobrowolną kapitulację, by w ten sposób uniknąć ostatecznej katastrofy. Sedecjasz wprawdzie radził się proroka, przyznawał mu rację, ale nie miał siły wyrwać się z kręgu polityki antybabilońskiej. Szeregi obrońców zmniejszały się. Za murami miasta ludzie ginęli od miecza. W mieście panował głód i epidemia. Przewidując klęskę wielu uciekało (Jr 38,19), zwłaszcza gdy Babilończykom udało się zrobić wyłom w fortecznych murach (Jr 39,2; 52,5—7; 2 Krl 25,2—4). Król z najbliższym otoczeniem skorzystał z zamieszania, jakie wówczas powstało w mieście i ratował się ucieczką w kierunku Jerycha, aby potem szukać schronienia w królestwie Ammonitów. Pościg chaldejski schwytał uciekających. Króla wzięto do niewoli i odstawiono do kwatery królewskiej w Riblah. Nabuchodonozor zgodnie z panującym zwyczajem¹³ za niewierność lennika, rozkazał wymordować w jego oczach małoletnie dzieci, jego oślepić, zakuć w kajdany i odesłać do więzienia w Babilonie, z którego nie powrócił do Ojczyzny (Jr 52,9n; Ez 12,1—16).

W czerwcu 586 r. wódz babiloński Nabuzardan wtargnął do miasta. Druzgocąca klęska zadana Izraelowi nie tylko sprowadzała się do zdobycia stolicy, ale obrócenia jej w gruzy i zgliszcza wraz ze świątynią Salomona, najświętszym miejscem i największym skarbem dla każdego Izraelity. J. Archutowski tak opisuje tragizm tej chwili: „Przez cały miesiąc jednak były jeszcze zacięte walki, dom po domu trzeba było zdobywać. W końcu opór był złamany. Jerozolima została spalona i obrócona w ruinę. Pałace królewskie i świątynia stały się pastwą płomieni”¹⁴. Dokładnie w miesiąc po zburzeniu Jerozolimy, nadszedł rozkaz z głównej kwatery stwierdzający o spaleniu stolicy (2 Krl 25,13—17; Jr 52,17—23). W międzyczasie Chaldejczycy z pewnością ograbili miasto, pastwiąc się nad jego mieszkańcami (Lm 5,11n). „... gdy nadszedł rozkaz z kwatery głównej, dowódcy chaldejskiego najpierw ograbili świątynię i pałac królewski ze wszystkich kosztowności, które w nich zostały i odesłali je do Babilonu. Następnie podpalili zarówno dom Jahwe i pałac królewski jak i domy prywatne, w końcu zburzyli mury i fortyfikacje miasta. Wskutek tego „miasto Dawida”, duma Izraela i siedziba Jahwe, stało się zbio-

¹³ *Podręczna encyklopedia biblijna*, t. II, 159—160; L. Monloubou, dz. cyt., 18; G. Ricciotti, dz. cyt., 418; J. Archutowski, dz. cyt., 32.

¹⁴ J. Archutowski, dz. cyt., 33.

rowiskiem gruzów i pogorzeliiskiem, na którym zaczęły się niebawem uga-
niać lisy i szakale”¹⁵.

Po zdobyciu i zburzeniu Jerozolimy miała miejsce trzecia deportacja
ludności izraelskiej nad brzegi babilońskich rzek. Dokumenty nie mówią
wyraźnie o liczbie deportowanych. Nabuchodonozor chcąc zapewnić sobie
spokój na tym terenie w przyszłości, musiał uprowadzić i tym razem
znaczoną ilość ludzi. Wśród skazanych znaleźli się przede wszystkim nale-
żący do przodującej warstwy społecznej, tj. kapłani, dostojnicy dworscy,
możniejsi miasta. Niektórzy z nich doprowadzeni do Riblah z rozkazu
królewskiego ponieśli śmierć.

Nawet po trzecim uprowadzeniu królestwo judzkie nie stało się pusty-
nią. Nabuchodonozor nie sprowadził na te tereny kolonistów. Kraj zaczęto
ograbiać ze wszystkiego, ale nie z ludności. Judea jako najdalej wysu-
nięta na południe prowincja babilońska, miała być zaporą przeciw Egip-
towi. Nie mogła być pozbawiona ludności.¹⁶ Ludnością biedną, pasterzami
i wieśniakami Chaldejczycy nie zajmowali się, uznając ich za niezdol-
nych do wzniecania zamieszek politycznych. Widocznie pozostało w kraju
dość ludności, bo w krótkim czasie powołano administrację państwową.
Na czele stanął Godoliasz (Gedeliasz, Gadaliasz), mianowany przez władcę
Babilonu. Pomocą mieli mu służyć babilońscy urzędnicy. Twierdzenie
J. Flawiusza,¹⁷ że Jerozolima i Judea przez 70 lat pozostawały niezamie-
szkałymi terenami, okazuje się bezpodstawne. Podobnie nie wytrzymuje
krytyki teza tradycji żydowskiej¹⁸, iż przez 52 lata żaden człowiek nie
przekroczył granic Judei.

Po wyjściu armii babilońskiej mianowany wielkorządca podbitej Judei,
przystąpił do organizacji życia narodowego. Wprawdzie pozostawiono w
kraju kilka garnizonów wojskowych, mających jako zadanie czuwać
nad bezpieczeństwem i spokojem w zawojowanym narodzie. Ludność wy-
chodziła z ukrycia, powracała spoza granic kraju, gdzie schroniła się pod-
czas najazdu i wojny. Zburzoną Jerozolimę zastąpiła rezydencja w Mispah.
Godoliasz — gorliwy czciciel Jahwe a równocześnie przyjaciel Chaldej-
czyków, nawoływał do spokoju i pracy. Prorok Jeremiasz niestrudzenie
pomagał mu w rozpoczętej działalności. Współpraca proroka z Godolia-
szem miała rozpocząć moralne odrodzenie własnego narodu, o którego
realizacji był głęboko przekonany.

¹⁵ Lm 5,18; Jr 9,10; G. Ricciotti, dz. cyt., 420.

¹⁶ Za powyższym stwierdzeniem opowiadają się między innymi: R. Kittel, *Ge-
schichte des Volkes Israel*, t. III, Gotha 1922⁵, 50; W. Oesterley, *A History of Israel*,
Oxford 1932, 72; E. Sellin, *Geschichte des israelitisch — jüdischen Volkes*, t. II, Leip-
zig 1932, 1n; E. Klamroth, *Die jüdischen Exulanten in Babylon*, Leipzig 1912, 20; C.D.
Chapman, *The Importance of the Babylonian Exile in the Thought and Life of Israel*,
Diss. Southern Baptist Seminary, 1950.

¹⁷ J. Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, Poznań 1962, X, 9,7.

¹⁸ Szab. 145; cyt. za J. Archutowski, *Niewola babilońska*, Kraków 1935, 36.

Rozbite stronnictwo antybabilońskie rozproszyło się częściowo po wioskach. Chaldejczycy nie ujęli wszystkich jego przedstawicieli w swoje ręce. Po odejściu wojsk zaczęło się znowu organizować w grupy, marząc o odbudowie zniszczonego kraju. Działalność jednak swoją rozpoczęli od walki z przedstawicielami i zwolennikami Babilonu. Dyrektywy otrzymywali często z pozostałego państwa Ammonitów. Ofiarą padł Godoliasz. „Baalis, król Ammonu, zaledwie w dwa miesiące po objęciu rządów przez Godoliasza nasłał na niego potajemnie bandytę niejakiego Izmaela, by go zamordował. Godoliasz ostrzeżony, wielkodusznie nie chciał w to uwierzyć, lecz w parę dni później padł w ręki Izmaela, zamordowany w Mispah razem z innymi urzędnikami chaldejskimi ze swej świty”.¹⁹

W kraju zdawano sobie sprawę, że Babilonia nie pozostawi tego faktu bez odpowiedzi. W obawie przed następstwami część ludności schroniła się w Egipcie. Udała się tam pod wodzą Jahanana, chociaż Jeremiasz odradzał ucieczkę. Według otrzymanej odpowiedzi od Jahwe, przedstawiciele stronnictwa mieli pozostać w kraju i być podstawą odrodzenia narodu. Nie uwierzono słowom proroka. Oczerniono go, że nadużył słowa Jahwe dla celów politycznych. Uciekając do Egiptu, uprowadzili Jeremiasza ze sobą wbrew jego woli (Jr 41,11—44,30).

Armia babilońska i tym razem dała sobie radę z elementami buntowniczymi. Kraj szybko oczyściła z resztek niespokojnego elementu, jaki pozostał jeszcze po 582 roku.

2. LICZBA UPROWADZONYCH

Pierwsze uprowadzenie w 605/4 r. nie zagarnęło większej ilości ludu izraelskiego. Berosus²⁰ wspomina o uprowadzeniu jeńców judzkich, fenickich, syryjskich i egipskich. J. Vandervorst²¹ podzielił zdanie starożytnego historyka. Opinia wydaje się być prawdopodobna, bo Nabuchodonozor nie musiał jeszcze deportować znacznej ilości ludu izraelskiego. Nie obawiał się tak bardzo organizowanego ruchu oporu. Ten zaś, który miał miejsce był słaby i stłumienie go nie przyszło z trudnością. Zachowana administracja państwowa królestwa judzkiego nie przeszkadzała babilońskiemu władcy. Król Jojakim nie zgłaszał żadnych roszczeń, a przyjmując wysuwane warunki lennika, mógł wrócić do kraju i kierować nim spokojnie. Nabuchodonozorowi raczej więcej chodziło o otwarcie sobie drogi na południe, w kierunku Egiptu. Zabrane bogactwo z judzkiej ziemi znacznie wzbogaciło skarb babiloński. Ponadto lennicza kraina

¹⁹ G. Ricciotti, dz. cyt., 422.

²⁰ Berosus (Berosos) — historyk chaldejski (330—250 przed Chr.), *Historia babilońska*, II; cyt. za J. Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, X, 11,1.

²¹ J. Vandervorst, dz. cyt. 144.

Judei mogła stanowić zasobny magazyn środków do życia, a poddana ludność siłą roboczą, z której można było wydobyć niemal wszystko, co posiadała.

W 597 r. władca Babilonu nie tylko ograbił królestwo judzkie z posiadanych skarbów, ale zabrał 1/3 ludności zamieszkującej ziemię palestyńskie. R. Kittel, E. Sellin, J. Nikel, A. Šanda²² idąc za relacją 2 Krl 24,12—16 przyjmują, że w 597 r. deportowano do niewoli babilońskiej 8000 mężczyzn. Inni jak A. Hoonacker, J. Touzard²³ uznając 2 Krl 24,16 za późniejszy dodatek, w którym kopista chciał dokładnie obliczyć ilość zabranych do niewoli podając ich przynależność stanową, skłaniają się do stwierdzenia zawartego w 2 Krl 24,14 mówiącym o 10 000 mężczyzn. Zdaniem J. Touzarda rozbieżność w określeniu ilości zabranych do niewoli, spowodowało czerpanie wiadomości z dwóch różnych źródeł. Autor zaś nie brał odpowiedzialności za błędne lub niedokładne liczby podawane przez tradycję. A. Causse²⁴ zdecydowanie odrzucał przekaz 2 Krl 24,12—16. J. Archutowski²⁵ w analizie powyższego problemu wyeliminował możliwość paralelizmu opowiadania. Stał na stanowisku, że relacje odnoszą się do jednego faktu uprowadzenia, dokonywanego się w dwóch etapach. Najpierw uprowadzono tych, którzy najbardziej zawinili i stawiali opór władzom babilońskim, zwolenników Egiptu a przeciwników Nabuchodonozora. Uznając ich za najbardziej niebezpiecznych, w krótkim czasie po stłumieniu powstania odesłano ich do Babilonu. Jako ogólną liczbę przyjmuje się 10 000. Potem rozpatrywano sprawę innych. Okazało się, że mogą być jeszcze niespokojne elementy wraz z królem i dworem królewskim. W liczbie 8000 należało je odizolować od reszty społeczeństwa. Druga deportacja zagarnęła według Archutowskiego 18 000 mężczyzn należących do wyższych warstw społecznych. Wśród nich znaleźli się również kapłani, choć dokumenty nie mówią wyraźnie o nich. Ez 1,3 sygnalizuje o uprowadzeniu Ezechiela, który spełniał funkcje kapłańskie.

Jr 52,28 nie omieszkiał zaznaczyć liczby 3023 zabranych do niewoli w drugiej deportacji. Dokładność liczby wskazuje na pochodzenie z urzędowego dokumentu. J. Archutowski przypuszcza, że oznacza ona pocho-

²² R. Kittel, *Geschichte des Volkes Israel*, t. III, Gotha 1922⁵, 53n; E. Sellin, *Geschichte des israelitischen — jüdischen Volkes*, Leipzig 1931—1932, t. I, 298; t. II, 1n; J. Nikel, *Die wiederherstellung des jüdischen Gemeinwesens nach dem babylonischen Exil*, Freiburg 1909, 4n; A. Šanda, *Die Bücher der Könige*, t. II, Münster 1911—1912, 372n.

²³ A. von Hoonacker, *Nouvelle études sur la restauration juive après l'exil de Babylon*, London 1916, 41n; J. Touzard, *L'âme juive pendant le periode persane*, RB 26 (1917) 65n.

²⁴ A. Causse, *Les dispersés d'Israel*, Paris 1929, 26n.

²⁵ J. Archutowski, dz. cyt., 28: „Sądzymy, że w opowiadaniu 2 Krl są podane dwa opowiadania o tym samym uprowadzeniu, ale nie są one paralelne, tj. mówią one o tym samym fakcie uprowadzenia w 597 r., ale wykonanym dwukrotnie, nie od razu”.

dzących z arystokracji izraelskiej. Przyjętym bowiem zwyczajem zwycięzcy liczyli przede wszystkim należących do przodującej klasy społecznej. Wobec powyższego, zdaniem autora „Niewoli babilońskiej” liczba deportowanych w 597 r. osiągnęła górną granicę 21 000.

Określana liczba zabranych do niewoli dotyczy tylko mężczyzn. Nie brano w niej pod uwagę kobiet i dzieci, z którymi wzrasta trzykrotnie. Przy tym sposobie obliczania suma deportowanych osiągnęłaby zatem około 60—65 000 ludzi.²⁶ Mimo tak wielkiej ilości deportowanych, kraj nie został wyludniony i kolonizacja ziem judzkich nie była koniecznością.

Tragiczny 586 r. zapisujący na swych kartach klęskę Izraela, zburzenie Jerozolimy i świątyni, nie zapomniał o nowej deportacji ludności. Wprawdzie zginęły tysiące, których nie oszczędzał miecz chaldejski, głód i epidemie, jednak zwycięzca nie mógł dopuścić, aby buntownicze jednostki zostawiono w spokoju. Jr 52,29 notuje liczbę 832 osoby zabrane z Jerozolimy nad brzegi babilońskich rzek. Nie posiadamy dokumentów urzędowo stwierdzających liczbę deportowanych w tym roku. Zdaniem J. Archutowskiego, Jeremiaszowe określenie ilości wydaje się zbyt małe. Możliwość przyjęcia jej staje się realna, jeśli oznaczy się nią przedstawicieli warstwy najwyższej, których w tym czasie niewiele pozostawało w Jerozolimie.

Jr 52,24—27 wspomina o 74 osobach uprowadzonych po zburzeniu Jerozalemu. Pochodzili oni z warstwy przodującej: kapłanów, dostojników dworskich, możniejszych miasta a także prostego ludu. Doprowadzono ich do Riblah i tam z rozkazu Nabuchodonozora wymordowano. J. Archutowski nie wlicza ich do poprzedniej liczby.

O innych deportowanych mamy bardzo skąpe wiadomości (2 Krn 36,17—21; 2 Krl 25,1—21; Jr 39,1—10). Z pewnością Nabuchodonozor musiał tym razem rozstrzygnąć sprawę radykalnie. Aby nie dopuścić do ponownych buntów, nasuwała się konieczność deportowania znacznej części społeczeństwa na inne tereny. „Jest przeto prawdopodobne, że w 586 r. uprowadzono, jeżeli nie więcej niż w 597 r., to przynajmniej taką samą ilość”.²⁷

Ostatnia deportacja w 582 r. po zabójstwie Godoliasza nie była już liczebnie wielka. Jr 52,30 wspomina o 745 osobach Judejczyków. Spowodowało ją najprawdopodobniej zabójstwo wielkorządcy Godoliasza i urzędników babilońskich. P. Volz²⁸ przypuszczając skażenie tekstu Jr 52, 29—30 przez dittografię, wykluczył całkowicie fakt deportacji w 582 r.

²⁶ J. Archutowski, dz. cyt., 29.

²⁷ J. Archutowski, dz. cyt., 34.

²⁸ P. Volz, *Der Prophet Jeremia*, Leipzig 1922, 371n. Przypuszcza, że początkowe słowa w. 30 są powtórzeniem ostatnich słów w. 28 i początkowych w. 29. Tekst zatem powinien brzmieć: „W 18 roku Nabuchodonozor (tj. 586), uprowadził z Jerozolimy 832 dusze i Judejczyków (tj. mieszkańców prowincji) 745 dusz”.

Jr 52,30 zsumował liczbę uprowadzonych podczas czterech deportacji. Wynosiła ona 4600 osób. Należy sądzić, iż obejmowała ona jednak tylko dostojników państwowych i religijnych, możnowładców i znacznych w narodzie. Nie znajdowali się w niej wojskowi, rzemieślnicy i przedstawiciele ludu. Zwyczajem ówczesnych czasów spisywano tylko znamienitszych z narodu, gdyż ich ilością liczyła się wielkość zwycięstwa.

Przyjmuje się, że wszystkie deportacje przeniosły na tereny babilońskie ponad 120 000 Izraelitów. Odeszła przede wszystkim elita narodowa, co położyło kres życiu narodowemu i zapisało się wielką klęską dla Izraela. Zdaniem R. Kittela, W. Oesterleya, E. Sellina, E. Klamrotha, J. Archutowskiego i innych²⁹ w kraju mogło pozostać jeszcze około 150 000 ludzi. Nawet po śmierci Godoliasza i ucieczce do Egiptu, nie można mówić o bezludnych terenach Judei.

3. MIEJSCE DEPORTACJI

Wziętych do niewoli deportowano w grupach. Aby uniemożliwić ucieczkę, mężczyzn bardzo często wiązano powrozami i zakuwano w łańcuchy (Jr 40,1), ustawiano w kolumny i pędzono do kraju przeznaczenia.³⁰ W miarę oddalania się od ojczystych ziem, zmniejszania się możliwości ucieczki, prawdopodobnie rozkuwano kajdany i rozwiązywano powrozy. Nie krępowano kobiet i dzieci, lecz te zmuszano do transportowania naczyń i żywności. Niekiedy przewożono je na wozach.

W drodze bez litości obchodzono się z prowadzonymi. Żołnierze chaldejscy i nadzorcy nie szczędzili im razów. Podróż trwała kilka miesięcy. Pora letnia dawała się mocno we znaki. Podczas drogi wielu padało z wy-

²⁹ R. Kittel, *Geschichte...*, t. III, 50; W. Oesterley, *A History of Israel*, Oxford 1932, 72; E. Sellin, *Geschichte...*, t. II, 1n; E. Klamroth, *Die jüdischen Exulanten...*, 20n; J. Archutowski, dz. cyt., 35. Ostatni z wymienionych pisze: „Przypuszczać można, że ludności w kraju pozostać mogło ok. 150 000. Obszar królestwa judzkiego przed upadkiem Jerozolimy miał ok. 3 000 km². Licząc na 1 km² 80—100 osób, ludności mogło być wtedy ok. 250 000—300 000. Jeżeli uprowadzonych było ok. 120 000, w kraju mogło zostać jeszcze z górą 120 000—140 000, po odliczeniu nawet tych, którzy zginęli od miecza i głodu podczas długiej wojny i oblężenia”.

Deportacji nie podlegali dezertrzy, którzy przeszli na stronę chaldejską. W kraju zostawiono ludność ubogą, wieśniaków i uprawiających wino, gdyż dawali gwarancję zaufania, że nie będą wszczynać buntów i mieszać się do polityki. Zajmą się uprawą roli i będą dostarczać produktów rolnych.

Liczba deportowanych pozostaje jednak ciągle kontrowersyjna. Spotykana u niektórych autorów liczba 30 000, wydaje się oznaczać uprowadzonych mężczyzn. J. Jelito, *Historia czasów Starego Testamentu*, Poznań 1961, 250.

³⁰ Obrazy prowadzenia jeńców przekazują nam odkryte pomniki asyryjskie oraz zachowane płaskorzeźby. Uprowadzenie odbywało się według sposobu chaldejskiego, ale zapożyczonego od Asyryjczyków. B. Meissner, *Babylonien und Assyrien*, t. I, Heidelberg 1925, 112n; J. Archutowski, dz. cyt., 43; G. Ricciotti, dz. cyt., 473—474.

cieńczenia. Nie wytrzymując trudu podróży stawali się ofiarą głodu i pastwą szakali.

Los więźniów był różny w Babilonii. Niewątpliwie królów Jechoniasza i Sedecjasza osadzono w więzieniu. Oskarżenie zarzucało im bowiem złamanie przysięgi wasalskiej, co Babilończycy poczytywali za wielkie przestępstwo natury religijnej, bo wykroczenie wobec bogów.³¹ Ten sam los podzielili wszyscy, których uważano za przywódców powstania lub stawiających opór władzom babilońskim. J. Archutowski przypuszcza, iż Nabuchodonozor potraktował kapłanów izraelskich z szacunkiem i nie pozbawił ich wolności.³² Większość deportowanych została rozrzucana po kraju i osiedlona w różnych częściach państwa, a często zmieszana z miejscową ludnością.³³

Pierwszych przyprowadzonych na ziemię babilońską osiedlono nad rzeką Kebar (n^ehar K^ebar — wielki kanał). Dawniej utożsamiano ją z asyryjską rzeką Habor. Ez 1,1 i 10,20 na tym terenie wyznacza życie przybyłej „reszty Izraela”. Wspominają o nim niedawno odkryte i odczytane przez N. Hilprechta teksty kontraktów babilońskich. W. Zimmerli³⁴ biblijny n^ehar K^ebar identyfikuje z obecną, niewielką rzeką šat en nił, łączącą się z Eufratem w okolicach starożytnego Ur. Obecnie rzekę Kebar utożsamia się ze słynnym starożytnym kanałem babilońskim naru Kabari. Współczesna historia biblijna i archeologia przyjmują, że był to jeden z wielkich kanałów, jakich kopano wiele w ziemi chaldejskiej dla przeprowadzenia wody potrzebnej w użyznianiu pól. Zdanie powyższe podziela J. Touzard, J. Herrmann, N. Hilprecht, J. Archutowski i inni.³⁵ Kanał przecinał miasto Nippur na południowy-wschód od Babilonu i łączył się z Eufratem.

Odnalezione dokumenty kontraktów handlowych z Nippur, zawierające dużo imion i nazw żydowskich, pozwalają stwierdzić, że w mieście i okolicy mieszkała znaczna część uprowadzonych Izraelitów.³⁶ Chociaż powyższe dokumenty pochodzą w większości z późniejszego okresu perskiego, jednak należy przypuszczać, że Żydzi mieszkali już znacznie

³¹ J. Jelito, *Die peinlichen Strafen im Kriegs und Rechtswesen der Babylonien und Assyren*, Breslau 1913, 6n.

³² J. Archutowski, dz. cyt., 44.

³³ S. Unger, *Babylon*, Berlin 1931, 287.

³⁴ W. Zimmerli, *Ezechiel* (BKAT 13, 16—17), Neukirchen 1969, 24n; E. Vogt, *Der Nehar Kebar* (Ez 1), Bb 39 (1958) 211—216; C.A. Cooke, *Critical and Exegetical Commentary on the Book of Ezekiel*, Edynburgh 1936, 4; J. Simons, *The Geographical and Topographical Texts of the Old Testament*, Leiden 1959, 54; J. Homerski, *Wódz duchowy narodu wygnanego na wygnaniu*, RB i L 2—3 (1969) 57—58.

³⁵ J. Touzard, *L'âme juive pendant la période persane*, RB 26 (1917) 94; J. Herrmann, *Ezechiel*, Leipzig 1924, 11; N. Hilprecht, *The Babylonien of the University of Pennsylvania*, Philadelphia 1898—1904, IX—X; J. Archutowski, dz. cyt., 45; G. Ricciotti, dz. cyt., 476.

³⁶ N. Hilprecht, dz. cyt., X.

wcześniej na tym terenie, zostawiając ślad obecności w utrwalonych imionach i nazwach. Z większych osiedli ludności izraelskiej należy wymienić: Tell Melach, Tell-Charsza, Kerub (Cherub), Immer (Ezd 2,50; Ne 7,61), Kasifah (Ezd 8,17), Tell-Abib (Ez 3,15). Ostatnie osiedle położone było nad kanałem naru Kabari. „Nie ma dziś śladów owej specjalnie nas interesującej miejscowości tîl Abūbi (pagórek zalewu), biblijnego tîl Abib (pagórek kłosów), w której żył i działał prorok Ezechiel, syn Buzi”.³⁷ F. Delitzsch³⁸ wykazywał pochodzenie powyższej nazwy, oznaczające „wzgórze potopowe, wzgórze naniesione”. Talmud żydowski wymienia wiele miejscowości zamieszkiwanych przez Izraelitów. Należy sądzić, że większość miast była zamieszkała dopiero w czasach późniejszych³⁹. F. Nötscher⁴⁰ przyjmował możliwość osiedlania się także w samej stolicy Babilonie, którą Nabuchodonozor rozszerzał i odbudowywał.

Deportowanych wygnańców z Judei użyto w pierwszym rządzie do wielkich robót budowlanych, jakie Nabuchodonozor prowadził, zwłaszcza w rejonie stolicy. Nie zabrakło ich przy kopaniu kanałów tak ważnych dla babilońskiego rolnictwa. Pracy dostarczyły Izraelitom wielkie majątki rolne należące do króla, świątyń i prywatnych właścicieli — możnowładców. Charakter zatrudnienia taniej siły roboczej zmuszał przede wszystkim do koszarowania przybyłych na przedmieściach wielkich miast i w koloniach rolnych rozsianych po wioskach. W większych ośrodkach łatwiej bowiem było utrzymać wygnańców pod nadzorem, kierować ich pracą i kontrolować wyniki działania. Po śmierci Nabuchodonozora następcy zezwolili Izraelitom na budowę własnych domów i zakładanie ogrodów (Jr 29,5), zakładanie wsi na obszarach wyznaczonych im jako miejsca pracy.⁴¹

4. SYTUACJA BYTOWA DEPORTOWANYCH

Posiadamy bardzo skąpe wiadomości o losie przesiedlonych Izraelitów na ziemi królestwa babilońskiego. Niewątpliwie, powyższy okres posiada ogromne znaczenie w dziejach Izraela. „Był on zakończeniem dziejów politycznych narodu, a dał początek nowej formie życia narodu — gminy religijnej. Dusza narodu judejskiego uległa w tym czasie wielkim przeobrażeniom, myśl jego zwróciła się i skupiła w rozważaniu zagadnień prawnoreligijnych, które odtąd nadadzą społeczności żydowskiej zgoła

³⁷ J. Homerski, art. cyt., 57—58.

³⁸ F. Delitzsch, *Assyrisches Handwörterbuch*, Leipzig 1896.

³⁹ J. Archutowski, dz. cyt., 46.

⁴⁰ F. Nötscher, *Das Buch Jeremias*, Bonn 1934. J. Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, X, 11, 1 powołuje się na Berozosa, piszącego o osiedleniu się deportowanych Judejczyków w stolicy Babilonii.

⁴¹ G. Ricciotti, dz. cyt., 476.

inny charakter. Podczas niewoli zamarł hebraizm a narodził się judaizm”.⁴²

Pierwsze lata niewoli były opłakane i ogromnie ciężkie. Deportowani udawali się na tereny Chaldejskie głęboko przekonani, iż w niedługim czasie powrócą w ojczyste strony, dlatego nie zabierali ze sobą wiele rzeczy. Zresztą nie sprzyjał temu trud przeprowadzki. E. Klamroth, J. Touzard, R. Kittel, A. Causse, Ch. Kent, E. Sellin, J.A. Maynard, J. Archutowski z nowszych G. Ricciotti, G. Fohrer, P. Auvray, L. Monloubou, J. Jelito, L. Stachowiak⁴³ opisując losy i sytuacje uprowadzonych do niewoli Izraelitów, ukazywali trudne chwile ich życia a także błyskające promienie jutrzejskiej wolności i lepszego jutra. Oburzenie skierowane przeciw Jeremiaszowi, zapowiadającemu długi pobyt w niewoli (Jr 29,1—13), ustępowało z biegiem lat postawie pogodzenia się z losem. Przebywający na wygnaniu, prorok Ezechiel nie przewidywał rychłego powrotu do Ojczyzny opiniując wygnanie, że „jest ono zasłużoną karą Bożą za występki popełniane w kraju”.⁴⁴ Jednocześnie zapowiadał, iż kara dosięgnie także pozostałych w kraju. Wojska Chaldejskie zdobędą i zburzą Jerozolimę, a nowe gromady izraelskiej ludności zaludnią doliny nad Tygrysem i Eufratem (Ez 5—12).

Urowadzenie i przesiedlenie na teren innego kraju, nie równało się pozbawieniu wolności osobistej. „Deportowani cieszyli się względną wolnością, zajmując pośrednią rolę pomiędzy niewolnikami a wolną ludnością kraju”.⁴⁵

Deportowanych osiedlano najczęściej w wioskach zatrudniając ich przy pracach rolnych w posiadłościach królewskich i świątynnych. Pewną część przeznaczono do wykonywania robót publicznych. S. Landredorfer⁴⁶ stwierdza, że ówczesny zwyczaj nakazywał większość uprowadzonych do

⁴² J. Archutowski, dz. cyt., 46—47.

⁴³ E. Klamroth, *Die jüdischen Exulanten in Babylon*, Leipzig 1912; J. Touzard, *L'âme juive pendant la période persane*, RB 26 (1917) 57—137, 451—488; 27 (1918) 336—402; 28 (1919) 5—88, R. Kittel, *Geschichte des Volkes Israel*, t. III, Gotha 1922⁵; A. Causse, *Les dispersés d'Israel*, Paris 1929; Ch. Kent, *A history of the Jewish people during the babyl. pers. and greek period*, London 1930; E. Sellin, *Geschichte des israelitisch — jüdischen Volkes*, t. III, Leipzig 1932; J.A. Maynard, *The Birth of Judaism. A Study of Hebrew Religion during the Exil*, London 1928; J. Archutowski, *Niewola babilońska*, Kraków 1935.

Z nowszych biblistów: G. Ricciotti, *Dzieje Izraela*, W-wa 1956; G. Fohrer, *Ezechiel*, Tübingen 1955; P. Auvray, *Ezechiel*, Paris 1947; G. Fohrer, *Geschichte der israelitischen Religion*, Berlin 1963; L. Monloubou, *Un prêtre devient prophète Ézéchiel*, LD 73, Paris 1972; J. Jelito, *Historia czasów Starego Testamentu*, Poznań 1961; L. Stachowiak, *Ezechiel*; w: *Wstęp do Starego Testamentu*, Poznań 1973.

⁴⁴ J. Archutowski, dz. cyt., 47—48.

⁴⁵ L. Stachowiak, art. cyt., 485. Podobną opinię wyraża A. van de Born, *Exil*; w: *Bibel — Lexikon*, 453—455; J. Archutowski, dz. cyt., 48.

⁴⁶ S. Landersdorfer, *Die Kultur der Babylonier und Assyrer*, München 1935, 115. Nie bez znaczenia pozostają zalecenia Jeremiasza (29,5). Wynika z nich, iż większość deportowanych osiedlono na prowincji. Prorok radził im, aby „budowali domy i sadzili sady”.

niewoli osadzać zwykle na roli i przeznaczać do wykonywania robót publicznych. J. Archutowski i J. Jelito są nawet zdania, iż część deportowanych mogła na równi z babilońskimi chłopami, dzierżawić od możnowładców mniejsze lub większe kawałki ziemi.⁴⁷

Zatrudnionych w posiadłościach królewskich i świątynnych traktowano nie jako niewolników, ale jako oddanych w służbę, ludzi przeznaczonych do wykonywania wszelkich prac w domu i polu. Wprawdzie czuwali nad nimi dozorcy, lecz bardzo często rekrutowali się oni spośród deportowanych.⁴⁸ W podobnej sytuacji znajdowali się przeznaczeni do robót budowlanych. Odbudowa i rozbudowa miast w czasach Nabuchodonozora potrzebowała wiele tysięcy rąk roboczych.⁴⁹ Bardzo znikome wzmianki donoszą o niewolnikach izraelskich pozostających w rękach prywatnych osób. Posiadali oni jednak możliwość uzyskania wolności na drodze okupu. Jeśli nie wyzwolili się, to z powodu niemożliwości zebrania odpowiedniej sumy pieniędzy wymaganej przy załatwianiu niniejszej procedury.

O losach deportowanych często decydował spryt i zapobiegliwość. Niektórzy uzyskiwali nawet wpływowe stanowiska, piastując różne funkcje, posiadając własne domy i pola, a nawet siłę roboczą rekrutującą się z deportowanych rodaków.⁵⁰

Izraelici przesiedleni w drugim i trzecim rzucie, spotykali się już z łatwiejszymi warunkami. Rolnicy i sadownicy posiadali najuboższe warunki życia. Chociaż ziemia była urodzajniejsza niż w Palestynie, to jednak nałożone zbyt duże ciężary jak również wysokie czynsze dzierżawne, pochłaniały większość otrzymywanych dochodów. Wielkie możliwości zubożenia się otwierało duże zapotrzebowanie na rzemieślników w Babilonii i Asyrii. Sztuka rzemieślnicza, uważana za pochodzącą od bogów, była bardzo ceniona na Wschodzie. Obok rzemiosła, handel otwierał szerokie drogi do zdobycia bogactwa. Babilon wówczas urastał do metropolii handlowej świata pomiędzy ówczesnym Wschodem (Persją, Medią i Indiami) a Zachodem (Egiptem i Azją Mniejszą). Ponadto handlem mógł zajmować się każdy, gdyż nie był on przywilejem ani monopolem jednej klasy społecznej⁵¹. W początkach deportowani Izraelici nie dysponowali zbyt wielkim kapitałem, nie mogli opanować większego handlu, przynoszącego poważne zyski. Prowadzili drobny handel (Ez 33,31). Stwarzał on duże możliwości zubożenia się. Sprzyjał temu ciągły wzrost cen towarów oraz

⁴⁷ J. Archutowski, dz. cyt., 48; J. Jelito, dz. cyt., 279.

⁴⁸ B. Meissner, *Babylonien*, t. I, 375; S. Landersdorfer, dz. cyt., 124. Autor Lamentacji, jak również Izajasz często notują skargi niewolnych na nadzorców (5 Lm 5—10; Iz 51,23).

⁴⁹ R. Koldowey, *Das wieder erstehende Babylon*, Leipzig 1925; E. Unger, *Babylon*, Berlin 1931.

⁵⁰ B. Meissner, dz. cyt., t. I, 381.

⁵¹ B. Meissner, dz. cyt., t. I, 362; J. Archutowski, dz. cyt., 49—50.

praktyka przyjęta z powodzeniem w Babilonii „dawać według małego sykla a brać według wielkiego”.⁵² O zamożności Żydów w niewoli babilońskiej wyraźnie mówią Ezdrasz i Nehemiasz.⁵³ Bogactwo skłoniło niektórych do pozostania w królestwie babilońskim nawet po edykcji Cyrusa, zezwalającym na powrót do kraju.

Deportowanych rozrzucano po całym kraju. Władze babilońskie umyślnie rozrzucały przyprowadzoną ludność i mieszały z miejscową, aby przez to zmniejszyć i zatrzeć poczucie narodowe przybyłych, zniwelować możliwości pracy konspiracyjnej i buntów.⁵⁴ Ekskluzywizm żydowski nie pozwalał jednak asymilować się z Babilończykami.

Izraelici byli poddani króla. Obowiązywały ich prawa ogólne, jakie posiadała miejscowa ludność. Władze babilońskie nie przeszkadzały w późniejszym okresie organizować gmin żydowskich z przełożonymi na czele. Ezechiel często wspomina o „starszych”, odgrywających doniosłą rolę wśród uprowadzonych Judejczyków, jako posiadających władzę i poczuwających się do odpowiedzialności za grupę.⁵⁵ „Starsi” czuwali nad przechowywaniem tradycji narodowych. Wśród wygnańców pozbawionych organizacji państwowej odżywały związki rodowe i lokalne.⁵⁶ Przychodziły one z pomocą słabszym i pokrzywdzonym. Utrzymując zaś łączność między wygnanymi, podtrzymywały ducha narodowego.

Trudne warunki pierwszych miesięcy pobytu w niewoli, pozbawienie środków do życia spowodowało, iż deportowani Izraelici stali się ciężarem dla miejscowej ludności. Ludność babilońska początkowo nieprzychylnie ustosunkowała się do przybyłych. Traktowano Żydów jako zdobycz wojenną, poniżano ich (Iz 51,7), krzywdzono (Iz 52,6). W tej sytuacji pełne goryczy życie przywoływało skargę na izraelskie usta: *Zakryta jest moja droga przed Jahwe i prawo me przed Bogiem przeoczone* (Iz 40,27). Żydzi pamiętali o swoich krzywdach. Zburzenie Jerozolimy i w niej świątyni zbyt żywo tkwiło w świadomości deportowanych, napełniało nienawiścią do zwycięzców (Ps 137 (136), 8n), choć dokumenty nie doniosły o czyn-

⁵² J. Archutowski, dz. cyt., 54.

⁵³ Powracający do kraju po edykcji Cyrusa posiadali 7337 niewolników i niewolnic, 736 koni, 245 mułów, 435 wielbłądów i 6720 osłów. Na odbudowę świątyni złożyli: 61 000 drachm złota, 5 000 min srebra oraz 100 szat kapłańskich. (Ezd 2,65—69; Ne 7,67—72). J. Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, XI, 1,3 wspomina o pozostających Judejczykach w Babilonii po edykcji Cyrusa.

⁵⁴ L. Stachowiak, art. cyt., 483; J. Archutowski, dz. cyt., 55.

⁵⁵ Ez 8,1; 14,1; 20,1n; 30,31. Wskazują na wielką rolę „starszych” w narodzie izraelskim. Szukanie rady u Ezechiela, świadczyło o dużym poczuciu odpowiedzialności za grupę. L. Desnoyers, *Histoire du peuple hebreu*, t. III, Paris 1930, 369n; J. Archutowski, dz. cyt., 57.

⁵⁶ Związki lokalne grupowały ludzi pochodzących ze wspólnego środowiska palestyńskiego. Znane były w Chaldei grupy pochodzących z miasta Jerycha, Betlejem. Prowadziły one nawet listy rodowe. Wspominają o nich Ezdrasz (2,2—62) i Nehemiasz (7,5—64).

nych wystąpieniach i walkach z władzą babilońską czy miejscową ludnością.

Z biegiem czasu konieczność życiowa domagała się od obu stron bardziej pokojowego współżycia. Niektórzy Izraelici ulegali wpływow babilońskiemu, a nawet przechodzili do społeczeństwa babilońskiego, zwłaszcza obojętni dla spraw religijnych i narodowych. „W czasach dawnych nie znany był patriotyzm w dzisiejszym rozumieniu, poczucie narodowości nie było tak rozwinięte, narodowość i patriotyzm łączył się z posiadaniem i wspólnym zamieszkiwaniem w danym kraju. Toteż oderwanie ludności od kraju i przeniesienie do innego bardzo podcinało uczucia patriotyczne, zwłaszcza gdy nie podtrzymywały ich wspólne więzy religijne”.⁵⁷

Oplakane warunki życia wygnańców w czasach Nabuchodonozora, zmieniły się nieco na lepsze pod koniec jego panowania jak również za jego następcy. Syn potężnego władcy — Amel-Marduk (Ewil-Merodak 562—560) znacznie poprawił los deportowanych. Uwolnił z niewoli Jechoniasza (Jojakina — 2 Krl 25,27), co spowodowało wielką radość, podniosło na duchu patriotów żydowskich oraz ożywiło nadzieję powrotu w ojczyście strony. Radość nie trwała długo. W czasie rewolucji wszczętej na terenie Babilonu zamordowano Amel-Marduka. Przywódca rewolucji Neriglissar (Nergalszarusur 559—555) przejął władzę stając się naśladowcą teścia Nabuchodonozora.⁵⁸ Dla Żydów wróciły dawne czasy niewoli. Przygasła nadzieja na poprawę losu, a tym bardziej na powrót do Ojczyzny. Podobne warunki posiadali wygnańcy żydowscy za panowania Labaši-Marduka oraz ostatniego króla babilońskiego Nabonida (Nabuna id 555—539).

5. SYTUACJA RELIGIJNA DEPORTOWANYCH

W starożytności istniało przekonanie, że bóstwa były związane z krajem i narodem. Na określonym terytorium mogły być czczone tylko bóstwa narodu, który faktycznie mieszkał na tym terenie. Nigdzie jednak nie spotykamy śladów, żeby zmuszano uprowadzonych Izraelitów do uznawania kultu bóstw babilońskich i składania im ofiar. Wzmianka u Daniela 3,7—15 donosząca o zmuszaniu wszystkich przez Nabuchodonozora do uznawania i kultu bóstw babilońskich, zdaniem wielu egzegetów odnosi się tylko do pełniących służbę na dworze królewskim.⁵⁹

⁵⁷ J. Archutowski, dz. cyt., 59.

⁵⁸ W jednym liście chwalił się, że „wytracił buntowników, wrogów zniszczył a przeciwników i nieposłusznych spalił”. Cyt. za J. Archutowskim z R. Kittel, *Geschichte...*, t. III, 1.

⁵⁹ J. Archutowski, dz. cyt., 63.

Nakaz nie spotkałby się z oporem ogółu, gdyż wielu Żydów już w kraju zerwało z Jahwe czcząc obce bóstwa a wśród nich także babilońskie. Autor ksiąg Królewskich krótkim zdaniem scharakteryzował postawę królów izraelskich skłoną do bałwochwalczego kultu. Manassesowi nie żałował cierpkich słów: *Czynił on to, co jest zle w oczach Jahwe ... Na powrót odbudował wyżyny ... Wznosił ołtarze Baalowi i zrobił aszerę* (2 Krl 1,2—3).

Przeprowadzone reformy przez Ezechiasza i Jozjasza nie dokonały radykalnej przemiany w inklinacyjnej postawie wobec kultu bałwochwalczego. Przed upadkiem Jerozolimy kult bóstw babilońskich szerzył się w mieście i okolicy. Wtargnął do świątyni i pozyskał niektórych kapłanów. Jr 2,20 z oburzeniem wyrzucał ludowi odstępstwo od Boga: *Od dawna bowiem złamałaś swoje jarzmo, zerwałaś swoje więzy. Powiedziałaś sobie: „Nie będę służyć!”*. Jeszcze wyraźniej określił stan religijny w Judei w 2,28 i 11,13: *Bo ileż miast masz, tyle też bogów swoich*. Szczególnym powodzeniem cieszył się kult Astarty i Tamuza.⁶⁰

Prorocy (Jeremiasz, Ezechiel, Amos, Ozeasz) upatrywali w odstępstwie od Jahwe, główną przyczynę klęski i niewoli wybranego narodu (2 Krl 17,7n; 2 Krn 36,12n; Ez 16 i 23). Ezechiel nie omieszczał ukazać w dziejach narodu pasma odstępstw od Jahwe i skłaniania się ku obcym bóstwom. Rozdział 16 i 23 przywołują przed oczy Izraelity dobrodziejstwa, jakimi Bóg obsypał naród wybrany, ale wykazują także błędy i uzasadniają karę wymierzoną przez Jahwe niewiernym synom. Czasy współczesne Ezechielowi wprowadzały kult obcych bóstw nawet do jerozolimskiej świątyni (Ez 8,12). Podzieliły kapłanów na dwie grupy: wiernych Jahwe i hołdujących bałwochwalcstwu. Prorocy Sofoniasz (1,5; 3,4), Jeremiasz (2,26n; 5,31; 23,11), Ezechiel (20,30n) mocno wyrzucali im niewierność.

Zwolennicy babilońskiej religii na wygnaniu mieli duże możliwości zbliżenia się do niej. Brali udział w liturgii różnych uroczystości, która utwierdzała wśród nich wyższość chaldejskiej religii.

Izraelici żywili głębokie przekonanie, że Jahwe zamieszkujący świątynię jerozolimską nigdy nie dopuści do jej zniszczenia, a tym bardziej do upadku królestwa judzkiego. Świątynia i przebywający w niej Jahwe stanowiły rękojmię bezpieczeństwa narodu. Tymczasem rzeczywistość przynosząca ruinę przybytku i miasta oraz niewolę dla narodu, mocno zachwiała podstawy religijności jahwistycznej⁶¹ i często przywoływała na

⁶⁰ H. Vincent, *Canaan d'après l'exploration recente*, Paris 1907, 158n; M. Noth, *La catastrophe de Jérusalem en l'an 587 avant Jésus — Christ et sa signification pour Israël*, RHPR 33 (1953) 81—102; C.R. North, *The Essence of Idolstry*, Berlin 1958, 151—160.

⁶¹ Po zdobyciu kraju przez Babilończyków, wiara w Jahwe załamała się. „Mogli wnioskować, widocznie Jahwe nie jest wszechmocnym bogiem, skoro nie był mocen obronić swego kraju, a tym bardziej świątyni, w której był jego przybytek. Te zaś rozumowania doprowadziły ich do porzucenia Jahwe, tym więcej że zostali uprowadzeni do ziemi, która już nie należała do Jahwe, a w której bogami były bóstwa babilońskie”. J. Archutowski, dz. cyt., 68.

usta niemal bluźnierczą skargę: *Opuścił Jahwe ziemię* (Ez 8,12). Powszechne przekonanie ówczesnych Semitów uzależniało wielkość i wartość bóstw od odniesionych zwycięstw i siły narodu, który je czcił.⁶² Asyryjscy zwycięzcy zabierali nie tylko łupy i uprowadzali ludność, ale także wyobrażenia bóstw, uważając je za podbite razem z narodem.⁶³ Babilończycy nie zabrali z jerozolimskiej świątyni wyobrażenia Jahwe, gdyż prawo żydowskie zabraniało czynić posągów Boga, ale zabrali wszystkie znajdujące się tam przedmioty poświęcone Bogu (2 Krl 25,13—17). Zwycięstwo Babilończyków wskazywało na większą potęgę ich bogów. Toteż pierwsze lata wygnania wysuwały wiele trudności i niebezpieczeństw dla wiary pozostających przy Jahwe. Wiele zewnętrznych i wewnętrznych powodów osłabiało ducha i powodowało obojętność w sprawach religijnych. Sprowadzały one nowe niebezpieczeństwo porzucenia religii jahwistycznej a przyjęcie wierzeń babilońskich.

Pozbawienie możliwości spełniania praktyk religijnych, zwłaszcza składania ofiar Jahwe, tak bardzo jednoczących we wspólnotę wiary i jedności narodowej, osłabiało postawę religijną deportowanych z Judei. W duszy Izraelity rodziły się wątpliwości w brak wszechmocy Boga. Możliwość zaś uczestniczenia w kulcie miejscowych bóstw pociągała serca i poruszała umysły.

Upadek ducha wiernych jahwistów powiększały rozterki przeżywane z powodu niemożliwości realizacji obietnicy powrotu w ojczyste strony. Posiadana nadzieja lepszych czasów coraz bardziej słabła. Działający fałszywi prorocy oraz wspomniane przez Ezechiela „córki narodu prorokujące z serca swego” (Ez 13,7—23), demagogicznie zwodzili naród głosząc pokój i bezpieczeństwo, usypiali sumienia wygnańców, pogłębiali rozterkę duchową, wykazywali bezpodstawność nawoływań Ezechiela do poprawy i nawrócenia się do Boga. „I zapewne nie będzie przesadą twierdzenie, że Żydzi w niewoli w niedługim czasie staliby się czcicielami bóstw babilońskich, gdyby nie czuwała nad nimi Opatrzność Boża, która już niejednokrotnie w groźnych dla ich wiary chwilach okazywała pomoc i wybawienie”.⁶⁴

Część wygnańców czując się bardzo związana z narodową przeszłością i z pozostałymi rodakami w kraju, w specjalny sposób podkreślała swoją

⁶² B. Meissner, dz. cyt., t. II, 27; P. Dhorme, *Les religions de Babylonie et d'Assyrie*, Paris 1950, 86n; M. Jastrow, *Die Religionen Babylonien und Assyriens*, t. I, Giessen 1905—1912, 216n.

⁶³ Teglath-falasar I chwalił się, iż z podbitych krajów zabrał 25 wyobrażeń bóstw czczonych na ich terenach. Assurbanipal po zdobyciu Suzy zagarnął 20 wyobrażeń bóstw z ich bogactwem i kapłanami. F. Vigouraux, *La Bible et les decouv. modernes*, t. IV, 172; A. Jeremias, *Das Alte Testament im Lichte des Alten Orients*, Leipzig 1930, 537; J. Archutowski, dz. cyt., 69.

⁶⁴ J. Archutowski, dz. cyt., 72.

przynależność i wierność Jahwe i jego religii. Wyraźnym dowodem tego było przestrzeganie szabatu i rytu obrzezania, które łączyły w sobie podwójny cel: dać zewnętrzne świadectwo wiary ojców i bronić przed asymilacją ze strony pogańskiego otoczenia (Ez 20,12n; 22,8.26; 23,38). Nauczanie Ezechiela wyraźnie określało święcenie szabatu jako ścisły obowiązek Izraelity i starało się uwrażliwić wygnańców w tym postępowaniu. Szabat rozumiany jako pamiątka i znak przymierza Jahwe z narodem, realizowano tylko połowicznie powstrzymując się od wykonywania pracy. Składanie ofiar było bowiem niemożliwe. W czasach niewoli zainicjowano służbę Bożą, która rozwinęła się w późniejszych synagogach. Obchodzone początkowo indywidualnie dni szabatowe, z biegiem czasu zaczęły, gromadzić deportowanych na wspólne modlitwy. Na zgromadzeniach tych czytano i interpretowano Księgi święte oraz śpiewano pieśni religijne.

W pierwszych latach niewoli władze babilońskie nie pozwalały na zbiorowe formy kultu i obchodzenie tradycyjnych świąt wspólnie przez cały naród. Szybko upływający czas łagodził zakazy i tolerował święcone, oprócz szabatu przez Izraelitów inne uroczystości dawniejsze i nowe, połączone z wydarzeniami ostatnich czasów: smutną pamiątkę zdobycia Jerozolimy i spalenia świątyni, śmierci Godoliasza.

Obrzezanie (Ez 28,10; 31,18; 32,19.21) i oczyszczenia rytualne (Ez 4,14; 22,26; 36,29) nie zostały zaniechane w niewoli. Kultywowano je jako konieczne, zewnętrzne świadectwo przynależności i wierności wobec Jahwe.

Niewola babilońska przerzucając Izraelitów nad brzegi Tygrysu i Eufratu wysunęła niebezpieczeństwo wpływów obcych wierzeń i stworzyła wygnańcom dogodne warunki przyjęcia kultu bałwochwalczego. Ekskluzywizm żydowski nie dopuścił jednak do akceptacji kultu obcych bóstw. Stąd też czasy niewoli utrwaliły w „reszcie Izraela” monoteizm, wydoskonaliły indywidualizację życia religijnego, pogłębiły osobistą pobożność uwrażliwiając ją na odpowiedzialność jednostkową (Jr 31,29; Ez 18,1n). Sprzyjając tej formie pobożności, umocniły ją i doprowadziły do prawdziwej odnowy religijnej. Opuszczając Babilon po dekrete Cyrusa, Izraelici wynieśli stamtąd większe zrozumienie, głębsze i mocniejsze przywiązanie do religii jahwistycznej.

Narzędziem z ręki Opatrzności Bożej byli powołani przez Boga prorocy, dzielący los wygnanych Izraelitów i działający wśród nich. Dzieło odrodzenia postawy religijnej i powrotu do Jahwe było ich zasługą.

THE INFLUENCE OF THE BABYLONIAN EXILE ON THE RELIGIOUS LIFE OF THE ISRAELITES

The final loss of state independence in the year 586 B.C. and the period of the Babylonian Exile were not meaningless for the religious life of the Israelites.

A parallelism of facts must be perceived in the biblical history of Israel. The fall of the statehood was correlated with the fall of the religious spirit of Israel. The weakening of faith in Yahweh and the introduction of an idolatrous cult in Jerusalem and her surroundings contributed in a large degree to the weakening of the national ties. The frequent yielding to foreign influences, especially to parties with antibabylonian tendencies and trusting to Egypt prepared the way to captivity.

The final blow, the conquest of Jerusalem and the destroying of the temple were understood as a clear sign of God's punishment which the Chosen People had drawn upon themselves.

The large number of the deported did not depopulate the country entirely. Those who remained preserved assiduously the cultural and religious heritage of Israel. When strengthened by those who returned from exile, this allowed them to rebuild the country and organize society and the religious life within it. The settlement of the deported Israelites in the different regions of Babylon did not sever the national and religious ties. The difficult conditions of the beginnings of the exile allowed the Israelites to understand and analyze the mistakes they had committed and consolidate their action more and more. Their characteristic exclusivism safeguarded the „Remains of Israel” from the assimilation of foreign gods and their cults. The devoted and zealous activity of the prophets tended to convert the deported Israelites and strengthen their fidelity towards Yahweh.

The Babylonian exile, in spite of the danger of the influence of foreign deities, contributed to consolidate the religious monotheism, to deepen personal piety, to awaken the consciousness of personal responsibility and to lead to a religious renewal. The „Remains of Israel”, returning to their country from the land of the Euphrates and the Tigris, brought back a deeper understanding of their faith, and a stronger and more profound attachment to the Yahvist religion.